Dr. ANTONI PROCHASKA.

O DACIE UGODY MAŁOPOLSKIEJ

DUCHOWIEŃSTWA ZE SZLACHTĄ

ZA BISKUPSTWA ZBIGNIEWA OLEŚNICKIEGO.

KRAKÓW.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1899.

NOWSZE WYDAWNICTWA

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

WYDZIAŁÓW FILOLOG. I HISTOR.-FILOZOF.

Rozprawy Wydziału filologicznego, Serya II, tom I. lex 8° str. 401. Cena 5 złr.
— Serya II, tom II. lex. 8° str. 476. Cena 5 złr.
— Serya II, tom III. lex. 8° str. 407. Cena 5 złr.
— Serya II, tom IV. lex. 8° str. 475. Cena 5 złr.
— Serya II, tom V. lex. 8°, str. 438. Cena 5 złr.
— Serya II, tom VI. lex. 8° str. 402. Cena 5 złr.
— Serya II, tom VIII. lex. 8°, str. 426. Cena 5 złr.

Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego, Serya II, tom I. lex. 8° str. 440, z 16 tablicami. Cena 15 złr.
— Serya II, tom II. lex. 8° str. 410, z tablicą fotolitograficzną. Cena 10 złr.
— Serya II, tom III. lex. 8° str. 453, z 5 tablicami i mapą. Cena 10 złr.
— Serya II, tom IV. lex. 8° str. 516. Cena 10 złr.
— Serya II, tom V. lex. 8°, str. 350, z mapą, 2 tablicami i 12 rycinami w tekscie. Cena 10 złr.

W. Abraham: Sprawa Muskaty, 8° str. 59. Cena 60 ct.
— Pierwszy spór kościelno polityczny w Polsce, lex. 8° str. 50. Cena 60 ct.

O. Balzer: Walka o tron krakowski w latach 1201 i 1210—11, lex. 8° str. 58. Cena 60 ct.

J. Baudouin de Courtenay: Próba teorji alternacyj fonetycznych. Część I. Ogólna. lex. 8° str. 146. Cena 1 złr. 50 ct.

P. Bieńkowski: Historya kształtów biustu starożytnego, lex. 8° str. 62. Z dwiema tablicami. Cena 70 ct.

G. Blatt: Gwara ludowa we wsi Pysznica. lex. 8°, str. 74. Cena 70 ct.
— O pochodnej spółgłosce końcowej *j*., lex. 8° str. 23. Cena 20 ct.

A. Blumenstok: Studya nad historyą własności nieruchomej u ludów germańskich: I stosunek człowieka do ziemi u Franków salickich przed wkroczeniem na terytoryum rzymskie, lex. 8° str. 126. Cena 1 złr. 20 ct.

M. Bobowski: Pieśni katolickie polskie od najdawniejszych czasów do końca XVI. wieku. lex. 8° str. 475. Cena 3 złr. 50 ct.

A. Brückner: Średniowieczna poezya łacińska w Polsce, lex. 8° str. 69. Cena 70 ct.
— Część II. lex. 8° str. 62. Cena 70 ct.
— Część III. lex. 8°, str. 52. Cena 60 ct.
— Kazania średniowieczne. Część I. lex. 8° str. 60. Cena 70 ct.
— Część II. lex. 8° str. 72. Cena 80 ct.

J. Brzeziński: O konkordatach Stolicy Apostolskiej z Polską w XVI. wieku, lex. 8° str. 30. Cena 40 ct.

J. Bystroń: O użyciu genetivu w języku polskim. Przyczynek do historycznej składni polskiej, lex. 8° str. 86. Cena 80 ct.

Z. Celichowski: Ars moriendi. Rozprawa bibliograficzna, lex. 8° str. 25. Cena 40 ct.

J. Chrzanowski: Facecye M. Reya. lex. 8°, str. 57. Cena 60 ct.

W. Czermak: Plany wojny tureckiej Władysława IV., lex. 8° str. 403. Cena 5 złr.

L. Ćwikliński: Opis zarazy ateńskiej w dziele Tukidydesa II. 47.2—54. Studyum krytyczne. lex. 8° str. 52. Cena 50 ct.
— Klemens Janicki, poeta uwieńczony (1516—1543) lex. 8° str. 193. Cena 1 złr. 50 ct.

(Ciąg dalszy na trzeciej stronie okładki.)

Dr. ANTONI PROCHASKA.

O DACIE UGODY MAŁOPOLSKIEJ

DUCHOWIEŃSTWA ZE SZLACHTĄ

ZA BISKUPSTWA ZBIGNIEWA OLEŚNICKIEGO.

KRAKÓW.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1899.

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA w Kielcach BIBLIOTEKA GŁÓWNA
271083 II

Osobne odbicie z Tomu XXXIX. Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie.

W Krakowie, 1899. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem J. Filipowskiego.

O dacie ugody Małopolskiej duchowieństwa ze szlachtą
za biskupstwa Zbigniewa Oleśnickiego.

Napisał

Dr. Antoni Prochaska.

Na czem oparta hipoteza prof. Ulanowskiego. — Dowody negatywne prof. Balzera przeciwko niej mówiące. — Uzupełnienia dowodów. — Stanowcze motywa co do daty spornej. — Nieścisłość dotychczasowych nazw pomnika. — Jak nazwać pomnik ugody Małopolskiej. — Wnioski wypływające z ustalenia daty.

Nad zabytkami, dotyczącymi ugody Małopolskiej szlachty z duchowieństwem w czasach, gdy Zbigniew Oleśnicki był biskupem krakowskim, zdaje się ciężyć jakiegoś rodzaju fatum. Trzy mamy pomniki dotyczące tej ugody. Pierwszym są t. zw. *Concordata dominorum laicorum cum praelatis ecclesiae Anno MCCCCXL* w wydaniu Heyzmana w IV t. *Starodawnych pr. pol. pomników;* drugim t. zw. *Lauda Cracouiensia* wydane przez Bandtkiego w *Ius polonicum* p. 240, pod datą 1447 r.; trzecim uchwała w przedmiocie dziesięcin, przypominająca brzmieniem swem dwa końcowe postanowienia drugiego pomnika, wydana w *Codex ep. Vitoldi* p. CVII—CVIII, również jak i oba poprzednie pomniki niezaopatrzona w datę, której powstanie wydawca odnosił do lat 1434—1440. Otóż zaznaczyć należy zaraz na początku, że już same tytuły pomników wspomnianych są wprost niemożliwe. I tak *Concordata* nie są bynajmniej pomnikiem jakiejś ugody duchowieństwa ze szlachtą, lecz tylko odpowiedzią pierwszego na petita drugiej — *Lauda Cracouiensia*, lubo je tak nazwał Bandkie, a proponuje tę samą nazwę *Laudum Cracouiense* i prof. Balzer w Studyach nad

prawem polskiem p. 117, również niczem nie usprawiedliwioną mają nazwę, chociaż stosowniejszą, aniżeli im ją nadaje prof. Ulanowski, który je *Laudum Vartense* nazywa (Rozprawy i Spraw. Wydz. hist.-fil. XXI p. 173 i nn.). Również i trzeci pomnik nazwano niewłaściwie Uchwałą, jest ona raczej rozporządzeniem biskupa, jak to zdaje się wypływać z ostatnich słów jego, któremi zobowiązując duchownego do modłów za oddającego dziesięcinę, dodaje: *in quo ipsius conscienciam oneramus.*

Podobnie jak z tytułami ma się rzecz i z datami pomników; że pierwszy pomnik jest pod niemożliwą datą 1440 r. przez wydawcę pomieszczony, na to godzą się wszyscy uczeni, którzy w tym przedmocie głos zabierali [1]); gorszem nierównie jest, że i dotąd niema zgody co do roku, do któregoby odnieść należało; podczas gdy bowiem Ulanowski odnosi czas powstania pomnika do daty po powstaniu drugiego pomnika, bardzo trafnie dowodzi prof. Balzer, że odpowiedź ta duchowieństwa na petita szlachty musiała przecież poprzedzić ostateczną ugodę, którą przedstawia drugi pomnik. Cóż dopiero rzec o dacie drugiego pomnika? Bandtkie podał go pod 1447 r., na podstawie końcowej zapiski przepisywacza, który niewątpliwie pod tą datą pomnik przepisał; Ulanowski, który inną nazwę pomnikowi nadaje, aniżeli pierwszy wydawca, odnosi czas napisania do r. 1434, kiedy to odbywał się sejm warcieński, na którym według dopisku przepisywacza pomnika miały zapaść uchwały. Prof. Balzer dowiódłszy, że pomnik pierwszy, owe *Concordata,* nie mogły wcześniej powstać, aniżeli w 1435 r., tudzież, że pomnik drugi jako pochodny, jako wynik i następstwo układów, musi być późniejszym, odnosi jego powstanie do początku 1437 r. i tak datę ustala w swem *Corpus Iuris Polonici* p. 58. Dowody tego uczonego, które zaraz poznamy, a który proponuje odnieść trzeci pomnik, ową *Uchwałę,* do okresu bezpośrednio poprzedzającego wydanie *Laudum,* nie zdołały jednak przekonać prof. Ulanowskiego ani co do nazwy ani co do daty, nie mówiąc już wcale o genezie i stosunku pomnika nazwanego *Laudum* do dwóch innych pomników, to też w najnowszem wydaniu, pomieszczonem w Archiwum komisyi historycznej t. VI p. 167 i nn. nazywa je *Laudum Vartense* i odnosi do r. 1434. Ten właśnie wzgląd różnicy, zachodzącej w zapatrywaniach na datę powstania tak ważnego pomnika, jakim jest owa Ugoda duchowieństwa i szlachty małopolskiej, spowodowuje

[1]) Mam tu na myśli w szczególności dwie prace: prof. Ulanowskiego Laudum Vartense w XXI t. Rozpr. Akad. Umiej. i Laudum Cracoviense prof. Balzera w jego Studyach nad prawem polskiem p. 123 i nn.

niniejszą próbę treściwej kontroli wyników obu uczonych i ostatecznego zgodzenia się na jeden lub drugi wynik, w ogólności próbę ustalenia daty. Rozstrzygnięcie takiej drobnej na pozór kwestyi, jaką jest data, jest dla nas i z tego względu wielkiej wagi, że tylko po stanowczej odpowiedzi na tę dotychczas wątpliwą kwestyę, można zdać sobie sprawę z wypadków, które były następstwem tej ugody Małopolskiej, można zrozumieć znaczenie aktu, również nie datowanego, a będącego unikatem w całej historyi naszej. Mowa tutaj o związku rodów ziemiańskich, zawiązanym w celu obrony społeczeństwa od nowinek czeskich. W pomniku wydanym przez prof. Caro *Lib. Canc. II* app. B. wspomina się o tem tylko nawiasem, samo się bowiem przez się rozumie, że ustalenie dat takiej wagi, jak ugoda dwóch stanów w pośród walki zawieruszającej całe społeczeństwo dla konstrukcyi historycznej jest wielkiej wagi i znaczenia.

Ażeby dać wyczerpującą odpowiedź na kwestyę daty, a zarazem i genezy owego *Laudum Vartense* lub *Laudum Cracouiense*, jak proponują nazwać je Bandtkie i Balzer, a który to pomnik pokrótce nazywać będziemy *Ugodą Małopolską*, należy nam pytanie zasadnicze podzielić na częściowe trzy zagadnienia, a mianowicie: 1) czy najbliższy termin powstania pomnika, jak prof. Ulanowski przypuszcza 1434 r. na sejmie w Warcie jest możliwy; 2) jakie dowody przemawiają za datą przez prof. Balzera pomnikowi nadaną i czy są one przekonywające; 3) czy i jakie w tej mierze są stanowczo rozstrzygające kwestyę argumenta.

Co do pierwszego zagadnienia, zapytać nasamprzód należy, na czem opiera się przypuszczenie co do powstania pomnika na sejmie w Warcie w 1434 r. Odpowiedź na to krótka: oto na końcowym zapisku, znajdującym się na samym końcu pomnika, ale wcale nie będącym integralną jego częścią, zapisku kopisty, co do którego zauważyć należy, że jest on błędny [1]), a chyba tylko dowodzić może, że

[1]) Prof. Ulanowski l. c. p. 179 owe *Scriptum per manum haec laudatio et edictum cuiusdam dominorum spiritualium et secularium in convencione in Wartha* tłumaczy, że pomnik spisanym został na walnym zjeździe, przez któregoś z obecnych tam dygnitarzy, ależ w takim razie tekst dopisku prywatnego kopisty brzmiałby *scriptum per manum... cuiusdam dominorum...* teraz nastąpiłby jeden wyraz *spiritualium*, jeżeli ów dygnitarz był kapłanem, lub *secularium*, jeżeli był świeckim, nigdy zaś oba wyrazy razem; powtóre, jeżeli tak p. Ulanowski proponuje, tłumaczyć należy ten ustęp, w takim razie rzecz, że jakiś pomnik spisany został na walnym zjeździe w Warcie jest rzeczą tylko przypadku, jakże można przeto wiązać z taką czysto przypadkową sprawą genezę powstania pomnika, tem bardziej twierdzić, że na tym samym zjeździe, na którym jakiś dygnitarz spisał pomnik, ten pomnik powstał. Z tych względów trudno do błędnego zapisku przywiązywać jakąś wagę zasadniczą.

pomnik w tym jedynym rękopisie, w jakim się do naszych czasów dochował (Sierakowskiego IV fol. 13—24 ob. wydanie Ulan. l. c. p. 175) przepisany został w 1447 roku. Już z powodu gramatycznego i logicznego nonsensu zawartego w końcowym tym zapisku nie można żadnej do niego przywiązywać wagi, nie mówiąc już o tem, aby według niego nazywać pomnik warcieński, dla tego, że został on na zjeździe w Warcie spisany. Muszą być tedy inne dowody przemawiające za Wartą i za rokiem 1434; Ulanowski wskazuje Długosza XII, 315, podającego, że na sejmie w Warcie, 6 grudnia tegoż roku, toczyły się obrady w kwestyi dziesięcin i wskazuje zapisek księgi konsystorskiej krakowskiej (l. c. 181), według którego biskup Oleśnicki wraz ze znanym kanonistą Janem ze Lgoty miał się na ten sejm udać. Sam atoli p. Ulanowski (l. c. 182) okoliczności przez się naprowadzonych za dowód stanowczy nie uznaje; pomnik bowiem, zawierający Ugodę Małopolską, miał moc obowiązującą, czego dowodem akta kapituły krakowskiej, z opowiadania zaś Długoszowego wynika, że w Warcie, lubo radzono nad sprawą dziesięcin, żadne jednak stanowcze uchwały nie zapadły.

Powtóre: twierdzenie p. Ulanowskiego jest i z tego powodu niemożliwe, że przypuszczając wraz z nim, iż pomnik Ugody Małopolskiej w Warcie powstały od 1435 r. miał moc obowiązującą, nie możnaby żadną miarą zrozumieć, dla czego pomimo tego, jak Długosz opowiada (XII, 559, 561) już w 1435 r. odbywały się sejmy w Sieradzu, a następnie w Piotrkowie i to w sprawie dziesięcin, na obydwóch jednak do trwałej ugody stanu duchownego ze szlachtą nie przyszło, wiadomość, która, jak to poniżej obaczymy, znajduje dowodne potwierdzenie w źródłach archiwalnych.

Po trzecie: Ugoda Małopolska ma znaczenie partykularne, dotyczy jednej dzielnicy, a właściwie jednej tylko dyecezyi, i dlatego bardzo trafnie podnosi prof. Balzer (l. c. 126), że w czasie powstania kompromisu małopolskiego do skutku, czego dowodem spór na sejmie piotrkowskim z 1435 r. (Dł. XII, 561) o moc obowiązującą przywileju arcybiskupa Jarosława z 1360 r., wyznawano zasadę, że ugoda, zawarta na obcem terytoryum, nie miała mocy obowiązującej, jakżeż tedy mogła Ugoda Małopolska, według p. Ulanowskiego powstała w Warcie na terytoryum Wielkiej Polski, mieć moc obowiązującą?

Po czwarte: Przypuszczając wraz z p. Ulanowskim, że właściwie pomnik Ugody jest substratem (?) do t. zw. (sic) Laudum Vartense (str. 189) i że właściwie nie w Warcie, lecz w Sieradzu, na sejmie majowym 1435 r., przyszła ostatecznie Ugoda Małopolska do skutku, nie możnaby dwóch ważnych szczegółów wytłumaczyć, pomijając już

ten wzgląd, że ze wspomnianego już wyżej szczegółu, tj. z opowiadania Długosza XII, 561 wynika, iż po sejmie sieradzkim nastąpił sejm piotrkowski w sierpniu tegoż 1435 r., na którym jeszcze do zgody o dziesięciny nie przyszło. Pierwszym ze szczegółów, zostających poniekąd w sprzeczności z twierdzeniem prof. Ulanowskiego, jest ten, że w drugim pomniku, dotyczącym Ugody Małopolskiej w tak zwanych *Concordata,* które są, jak już wspomniano, odpowiedzią, daną imieniem duchowieństwa dyecezyi krakowskiej, których przeto powstanie niewątpliwie poprzedziło Ugodę Małopolską, znajduje się na samym czele ustęp, odnoszący się do owego sejmu majowego w Sieradzu i dowód zarazem, że — jak to mówi Długosz XII, 559 — sprawa ugody nie doszła podówczas do skutku. Długoszowe *cum res nulla discussione certa decidi posset* XII, 559 przypominają ustęp z Concordata u Heyzmana p. 95... *aequitas... quae ab omnibus diversarum terrarum nobilibus tunc fuit nulla cum responsione repulsa.* Cóżby to była za zgoda, która pomimo, że uzyskała moc obowiązującą w Sieradzu, tamże przez szlachtę została odrzuconą, a nadto wywołała później petita szlachty i odpowiedzi na nie ze strony duchowieństwa, słowem próby nowej ugody, czego dowodem niewątpliwym t. zw. *Concordata?* Powtóre jeżeliby należało z autorem *Laudum Vartense* przypuścić, że powstało ono w 1434 r., w takim razie jakże wytłumaczyć, że pomimo najdokładniejszego badania archiwum konsystorskiego krakowskiego zdołał tenże autor dopiero pod 11 marca 1437 r. wyszukać zapisek, z którego wypływa, że musiało ono być uchwalone około tego czasu ewentualnie przed 4 sierpnia 1438 r.? Zwrócił już na to uwagę prof. Balzer (165), zgadzający się z Ulanowskim na wniosek, iż Ugoda stanęła przed datą tego zapisku, zapytując trafnie, dlaczego jednak w zapiskach z lat 1434, 1435 i 1436 ani śladu takiej Ugody niema!

Pomijając drobniejsze sprzeczności, zawarte w przedstawieniu prof. Ulanowskiego, już z powyżej przytoczonych powodów nie można żadną miarą uznać za wiarogodną jego hipotezę, jakoby Ugoda Małopolska w 1434 r. w Warcie do skutku przyjść miała albo w Sieradzu i odnosić jej powstanie do 1434 r. Hipoteza nie zgadza się z dwoma innymi pomnikami dotyczącymi ugody, dalej z opowiadaniem Długosza, które właśnie znajduje potwierdzenie w tych innych źródłach dotyczących ugody, jak to zaraz bliżej poznamy, a wreszcie jak również niżej dowodnie się przekonamy, hipoteza zostaje w żywej sprzeczności z innemi źródłami, dotyczącemi ugody, dotychczas wcale nie uwzględnionemi przy badaniu tego ważnego epizodu z naszych dziejów wewnętrznych.

Sprzeczności zaznaczone naprowadziły prof. Balzera na drogę

prostszą, wiodącą do rozwiązania kwestyi, aniżeli nią była hipoteza, opierająca się na błędnym dopisku przepisywacza pomnika. Jest nią bardzo trafnie obrany sposób pogodzenia treści wszystkich trzech pomników, dotyczących Ugody Małopolskiej, z opowiadaniem Długosza. Jedynie to trafny sposób do rozwiązania kwestyi spornej; niepodobna bowiem przypuścić, ażeby świadek owych sporów, autor *Libri Beneficiorum,* któremu wszystkie fazy tego sporu były znane, miał tak dalece pobałamucić, ażeby aż dwukrotnie wspominał błędnie o walkach pomiędzy szlachtą a duchowieństwem, i to pod latami, w których według p. Ulanowskiego o żadnej walce nie mogło być mowy, gdyż ona wskutek Ugody już została załatwioną. Porównywając pomniki, Ugody dotyczące, dochodzi p. Balzer do wniosku, że wcale nie sprzeciwiają się one swą treścią słowom Długosza, lecz że raczej stwierdzają je w zupełności. Przedewszystkiem zwraca w badaniu swem uwagę na t. zw. *Concordata*[1]) dowodząc przekonywająco, że zostają one w genetycznem związku z Ugodą Małopolską i że niewątpliwie wyprzedziły laudum, będące Ugodą jednej wielkiej dzielnicy; podczas gdy *Concordata* były tylko odpowiedzią daną imieniem dyecezyi krakowskiej przez delegatów upoważnionych do zastępstwa jej interesów na punkta podane przez szlachtę, a składające się z petytów zarówno małopolskich jakoteż i wielkopolskich.

Datę powstania tych *Concordata* stara się p. Balzer słusznie po-

---

[1]) Wiadomość, podana w Studyach z historyi prawa polskiego str. 121, uw. jakoby *Concordata* w rękopisie znajdującym się w archiwum miasta Przemyśla, Fol. Nr. 284 p. 150—152, miały układ odmienny aniżeli rękopis, z którego uskutecznił wydanie profesor Heyzman w IV t. Starodawnych prawa polskiego pomników, polegająca na notatce profesora Ahrahama, nie jest wierną. Układ bowiem przemyskiego kodeksu jest taki sam, jaki znajdujemy w rękopisie puławskim. Cała różnica tekstu przemyskiego kodeksu od zawartego w rękopisie puławskim polega chyba na tem, że w przemyskiem niema nadpisu *Concordia laicorum*, a także i na końcu niema notatki przepisywacza *Scripta 1440 in iunio*, dalej na tekscie lichszym od puławskiego i na drobnych opuszczeniach wreszcie, które ten tekst ostatni zawiera, a z których ważniejsze podajemy:

str. 95	w. 12	z góry	po	secundo	czytaj	quod (opuszczono w Puł. II).
„ 96	„ 19	„	„	non debent	„	per iniuriam aut negligenciam
„ „	„ 7	z dołu	„	nobilitate	„	propria
„ 97	„ 6	z góry	„	heredem	„	post araturas
„ „	„ 22	„	„	stramina	„	artare ergo beneficiatum et emptorem ad hoc quando relinquantur, non est sine offensa.
„ 98	„ 22	„	„	tales	„	esse.
„ 100	„ 17	z dołu	zamiast	ad vigesimum tertium	„	ad XX.
„ „	„ 10	„	„	raptus	„	raptus fuerit.

godzić z wiadomością Długosza. Da się ona streścić pokrótce w taki sposób. Opozycya złożona ze stronników husytyzmu stara się przeciwko duchowieństwu podburzyć szlachtę wzniecaniem sporów o dziesięcinę i rzucanie klątwy. Celem zażegnania powstałych sporów zwoływano zjazdy czyli sejmy walne i dzielnicowe; nasamprzód w Warcie (6 grudnia 1434), w następnym zaś roku w Sieradzu (w maju) i Piortkowie (w sierpniu) i po innych miejscach. Na sejmie z 8 maja w Sieradzu inne przedłożyli żądania Małopolanie nie chcący płacić dziesięciny z pól opuszczonych przez rugowanie kmieci, inne zaś Wielkopolanie wzbraniający się uiszczać dziesięciny z nowizn. Rozstrzygnąć miano spory na sejmie w Piotrkowie 15 sierpnia tegoż roku 1435 odbyć się mającym, przed tem jednak biskupi porozumieli się na synodzie w Łęczycy co do zasady, w myśl której miano odpowiedzieć na żądanie szlachty. Na sejmie piotrkowskim, opisuje nasz historyk, pojawiają się trzej przywódcy opozycyi: Abraham ze Zbąszyna, Spytko z Melsztyna i Jan Strasz z Białaczowa i domagają się wolnej dziesięciny z pól po wyrugowaniu kmiecia powstałych (t. j. wolności płacenia temu plebanowi lub księdzu, którego szlachcic sobie wybierze), następnie, by w myśl przywileju Jarosława arcybiskupa zniesionem było płacenie dziesięciny snopowej we wszystkich wsiach powstałych po wydaniu tego przywileju. Otóż odpowiedź według Długosza XII, 561 na te żądania szlachty dało duchowieństwo w Piotrkowie, *Concordata* przeto mogły powstać tylko na tymże zjeździe powszechnym, ponieważ o sieradzkim wspominają już jako o ubiegłym *(licet et alias in Syradia inventa fuit,* Balzer l. c. 142).

W taki sposób uzyskujemy datę t. zw. *Concordata*, bo czas zwołania sejmu piotrkowskiego na 15 sierpnia nie ulega wątpliwości i stwierdzony jest zapiskami konsystorskiemi gnieznieńskiemi i poznańskiemi (Ulanowski, *Acta cap. sel.* p. 535 cf. 36, *convencio in Piotrkow ad futurum festum assumpcionis Sanctae Mariae super differenciis ecclesiae cum nobilibus),* czyli innemi słowy, termin Ugody Małopolskiej jest późniejszy aniżeli data 15 sierpnia 1435 r. Odpowiedź duchowieństwa na żądanie szlachty co do ogłoszenia dziesięciny z pól powstałych po zrugowaniu kmieci jako wolnej brzmiała, że Kościół nie może jej za takową uważać i rzeczy cudzej komu innemu przyznać, natomiast jednak gotów czynić pewne ustępstwa, a mianowicie, by szlachta swoimi wozami proboszczowi nie zwoziła dziesięciny, by nie uiszczała dziesięciny konopnej, by proboszczowi nie przysługiwało prawo przebierania w snopach. Otóż porównanie tekstu Długosza z odpowiednimi ustępami t. zw. *Concordata* poucza, że pierwszy jest wprost streszczeniem dwóch pierwszych artykułów odpowiedzi duchowieństwa krakow-

skiego na petita szlachty całej Korony, czyli że odpowiedź krakowskiego duchowieństwa, zawarta w *Concordata*, była podstawą do odpowiedzi danej przez cały Kościół szlachcie zebranej na walnym sejmie w Piotrkowie [1]).

---

[1]) Zgodzić się trudno z prof. Balzerem l. c. 142 w uwadze, jakoby Długosz streszczając odpowiedź daną przez duchowieństwo w Piotrkowie na grawamina szlacheckie, zrobił pomyłkę pod wpływem XXIV artykułu Ugody Małopolskiej, streszczając odpowiednie punkta zawarte w t. zw. *Concordata*, podaje bowiem pomiędzy ustępstwami, poczynionemi szlachcie, także zwolnienie z dziesięciny konopnej, podczas gdy w odpowiedniem miejscu konkordatów (art. II) znajduje się uwaga, że *decimae vagae* mają być przyznane jakiemuś beneficyum. Porównajmy jednak dwa pierwsze artykuły konkordatów, z których pierwszy jest odpowiedzią co do dziesięcin z pól rugowanych kmieci (nie była uiszczana w taki sposób, jak ją chłopi składali), drugi zaś co do dziesięciny w ogólności, z pól przez szlachtę uprawianych, a więc tak z nowizn jakoteż i z pól po rugowaniu kmiecia powstałych, aby była ogłoszona wolną. W obu artykułach chodzi o *decimae vagae*, w obu artykułach, jak to widoczne z odpowiedzi, szlachta przynajmniej dąży, aby one były za *vagae* uznane i żeby sposób oddawania dziesięciny tak z pierwszych *in agris kmethonum depositorum*, jak drugich *de agris cultis*, pod którą nazwę oczywiście i nowizny podpadają, był pozostawiony zupełnie szlachcie jako wolny (*super spontanea reddicione decimae ex agro quo ammovetur kmetho*, jak na innem miejscu mówi Długosz XI, 559, 560), dla czego też w drugim artykule konkordatów czytamy na czele: ad secundum (articulum), *qui aliquantulum coincidit cum primo*. Długosz tedy nie popełnia myłki, skoro wyraźnie nacisk kładzie, że szlachcie szło o ogłoszenie dziesięciny wolnej *de desideratis agris vel in araturas nobilis translatis*. Zresztą niechaj poniższe porównanie tekstu Długosza z t. zw. *Concordata* pouczy, jak ścisły zachodzi związek pomiędzy streszczeniem odpowiedzi przez duchowieństwo danej, zawartej u Długosza, a dwoma pierwszymi artykułami t. zw. *Concordata*, zawierającymi również odpowiedź duchowieństwa, jakkolwiek wyraźnie tylko z dyecezyi krakowskiej.

Długosz: XII, 561.	Concordata: p. 95 i 97.
Mansueta super omnibus ab ecclesia responsio edita est, quae suapte incensos animos resolvebat: non posse sine gravi scelere decimam rusticum reddere, solitam archiepiscopo abbati vel canonico de *desideratis agris*, vel in *araturas nobilis translatis* decernere *liberam* et rem alieni iuris in alium transferre; annuere tamen libenter, ut in nobilis et rustici discrimen miles agrum rustico deposito colens, neque decimam canopi solvat, neque eam propriis curribus domino decimae in horreum more rusticorum inferat, neque electionem in frugibus et capetiis nisi esset ultimum viciatum admittat.	I. Episcopus ad omnem se exposuit equitatem eciam cum sui iuris aliquali lesione... ad quod respondetur, quod cum ager talis ad solvendum decimam alicui utpote episcopo, plebano vel alicui beneficiato est obligatus, iudicent soli nobiles, si rectum est ius suum detrahere et iura aliorum confringere... II. ut in libertate sua domini nobiles cognoscantur, admittimus primo, quod decima non conducatur per heredem depositorum kmethonum sed per illum, ad quem spectat decima, secundo quod inter capecia non sit eleccio sed capete decimum... nisi esset viciatum...

W końcu jeszcze jedna uwaga: nie można się bez zastrzeżenia zgodzić, jakoby

Następnie przeprowadza p. Balzer dowód negatywnie, że Ugoda Małopolska nie mogła przyjść do skutku w 1436 r., ponieważ strony rozeszły się w największem rozdrażnieniu, szlachta odrzuciła bowiem warunki, podawane jej przez Kościół, a co ważniejsza, postanowiła zatrzymać dziesięciny tak długo, dopókiby duchowieństwo nie dało zezwolenia, jakiego się domagała, że dalej według Długosza po zjeździe warcieńskim 1434 r. odbyło się jeszcze w latach następnych kilka zjazdów powszechnych i dzielnicowych, którą to wiadomość, tłumacząc najściślej, odnieść należy przynajmniej do lat 1435 i 1436 (Balzer str. 154). Na jednym z takich zjazdów przyszła do skutku owa uchwała niedatowana w sprawie dziesięcin, wydana — jak wspomniano w *Cod. ep. Vitoldi* p. CVII — która, jak to już Ulanowski dowiódł, poprzedziła przyjście do skutku Ugody Małopolskiej, a na co się Balzer w zupełności zgadza. Ostatni uczony dodaje co do tego ostatniego punktu, że gdyby ta ugoda Małopolska pojawiła się wcześniej, aniżeli uchwała, to w takim razie trudnoby było wytłumaczyć, jaki cel miałoby wydanie tej ostatniej, skoro wszystko to, co ona postanowiła, znajdowało się co do joty zawarte w artykułach XXIV i XXV Ugody Małopolskiej (Balzer l. c. 157). Innemi słowy, skoro Uchwała powstała niewątpliwie na jakimś dzielnicowym sejmie małopolskim w 1436 r., więc Ugoda Małopolska, która niewątpliwie jest daty późniejszej, powstała po dacie tego zjazdu.

Otóż w dowodzie powyższym uderzają dwie strony swoją, że się tak wyrażę, niezupełnością. Nasamprzód bowiem ustęp u Długosza co do zjazdów czyli sejmów powszechnych i dzielnicowych, które po sejmie warcieńskim 1434 nastąpiły *annis subsequentibus*, słusznie można tłumaczyć, że kwestya dziesięciny była na sejmach dzielnicowych traktowaną tak małopolskich, jak wielkopolskich w latach 1434—1436 włącznie, co jednak wcale nie wyklucza, żeby na sejmie dzielnicowym Ugoda Małopolska w 1436 r. nie mogła być całkowicie załatwioną. Powtóre: niema najmniejszego dowodu, jakoby uchwała owa w sprawie dziesięcin zapadła na jakimś sejmie dzielnicowym małopolskim i to w 1436 r., przeciwnie z końcowego ustępu *in quo ipsius consciencíam oneramus*, jak już wyżej wspomniano, wnosić należy, że nie jest to uchwała na sejmie dzielnicowym zapadła, ale raczej rozporządzenie ordynaryatu na podstawie uchwały jakiegoś synodu dyecezalnego. W końcu,

---

szlachcie szło tylko o uiszczanie dziesięciny pieniężnej zamiast snopowej, że tutaj tylko wskażę na zapisek dotyczący sposobu oddawania dziesięciny in villa Bynczyn (parochia Pobyodr) w Krakowskiem, zawarty w Liber Benefic. I, 65.

żeby już wyczerpać wszystkie dowody, zestawione przez prof. Balzera, co do daty powstania Ugody Małopolskiej, podnieść należy, że wiąże on ją ściśle z czasem starań ze strony stronnictwa rządowego co do pozyskania przywódcy opozycyi Spytka z Melsztyna. Jakkolwiek nie można się sprzeciwiać takiemu sposobowi dowodzenia, to jednak zaznaczyć należy, że w samem użyciu materyału dowodowego zachodzi pomyłka. Balzer opierając się na mandacie królewskim z 17 maja 1436 r., dotyczącym zwrotu Samborszczyzny dla Spytka z Melsztyna [1]), przypuszcza, że zwrot ten nastąpił (Laudum, w Studyum nad prawem polskiem 169, 172), tymczasem mamy jasny dowód, że zwrot ten wcale nie nastąpił, ze wręcz przeciwnie się stało, gdyż Samborszczyzna nie tylko nie wyszła z rąk samborskiego starosty Piotra Odrowąża, wojewody lwowskiego, ale nadto król aktem z 18 czerwca 1438 r. potwierdził wszystkie zapisy sum, które król Władysław Jagiełło dłużny był temuż Odrowążowi na Samborszczyźnie, a panowie koronni złożyli porękę, że król zobowiązań dotrzyma (Materyały arch. z Metr. Lit. Nr. 101) [2]). Nadto i prof. Balzer, jakkolwiek w całej swej rozprawie nie przywiązuje wagi do ubocznych i przypadkowych okoliczności, jak do owego końcowego zapisku przepisywacza *Scripta per manum*, zapisku, który dał powód do błędnej nazwy *Laudum Vartense*, to jednak w końcu temu zapiskowi przecież jakąś wartość źródłową przyznaje, twierdząc, że datę w nim pomieszczoną: MCCCCXLVII, łatwo uważać za pomyłkę zamiast: MCCCCXXXVII. Tymczasem

---

[1]) Akta Gr. i Z., VI, Nr. 17.

[2]) P. Balzer l. c. 173 łącząc sprawę Spytka z Melsztyna z datą Ugody, sądzi, iż rok 1438 już z tego względu nie może być datą powstania Ugody, iż Spytka po to tylko wciągnięto, aby Ugodę przyprowadzić do skutku, a pozbyto się go, kiedy kompromis był dokonany. Dopóki względy polityczne wymagały — ciągnie dalej p. Balzer — ustępował (Oleśnicki), kiedy przeciwnik (Spytek) stał się niepotrzebnym, uderzył nań.

Pozwolę sobie na ten dowód dwie uczynić uwagi: Nasamprzód ugoda, jak o tem niżej się przekonamy, w samych początkach 1437 r. przyszła do skutku, tymczasem właśnie po tym czasie, gdyż od lutego aż pod koniec tegoż roku trwa polityka rządu pozyskania Spytka dla swego obozu (co zresztą sam p. Balzer przyznaje ob str. 171), nie można przeto żadną miarą twierdzić, że pozbyto się Spytka po dokonaniu kompromisu, lecz raczej przeciwnie, że po dokonaniu kompromisu starano się go pozyskać. Powtóre biskupowi krakowskiemu tej miary, jakim był Oleśnicki, nie można podsuwać tak niskich pobudek działania, jakie przypuszcza p. Balzer, ponieważ, jak to z treści tak Odpowiedzi w *Concordata* zawartej, jak artykułami Ugody Małopolskiej objętej wypływa, biskup sięgał w nich nie tylko do zgody dwóch stanów, ale do wyżyn najtrudniejszych zagadnień, jakie podówczas nie już Małopolskę lub Koronę, ale całą ludzkość, cały Zachód europejski zajmowały.

w rękopisie Sierakowskiego IV p. 24, jedynym, który pomnik Ugody Małopolskiej nam przechował, czyta tak znany ze ścisłości w wydawnictwach prof. Ulanowski l. c. 157: *sub anno domini M⁰ CCCC 47*, a przeto poprawka rzekomej pomyłki przepisywacza nie może służyć za podstawę do wysnutego przez p. Balzera wniosku.

Wracając do negatywnych dowodów p. Balzera, że mianowicie pomnik Ugody Małopolskiej nie powstał w 1436 r., dodać należy, że posiadamy dziś materyał dowodowy uzupełniający. Pierwszym jest list do wielkiego mistrza zakonu niemieckiego z 26 sierpnia 1435 r. (Cod. ep. III p. 542—544) z wiadomością, pomiędzy innemi, o sierpniowym sejmie piotrkowskim, wiadomością uzupełniającą poniekąd Długosza, który — jak sobie przypomnimy — podał, że rezultat zjazdu był ujemny: *barones... arrestandas decimas, sub arrestoque tenendas, donec spirituales in eorum vota consentirent, decernunt.* Wiadomość do Malborga mistrzowi przesłana brzmi, że szlachta nie chce przystać na uiszczenie dziesięciny, ale w końcu na rok jeden aż do następnego sejmu zgodziła się wydawać dziesięcinę duchowieństwu: *Do boben haben sy den selbigen prelaten gesaget, sy en wellen zer nicht gestaten, das sy vorbes mee den czenden heben sollen, sunder dis yor wollen sy yn das gunnen, bas czu deme neesten tage irer czusampnekomunge.* Zapisek ten wcale nie wyklucza, żeby nie miano, jak to Długosz twierdzi, obłożyć aresztem dziesięciny. Przeciwnie co do dzielnicy wielkopolskiej, posiadamy dziś dowody w zapiskach kapitulnych gnieznieńskich, poznańskich i włocławskich, że w istocie tak było, jak mówi Długosz, a co bardziej, że jak przypuszcza Balzer, w tej dzielnicy w 1436 r. o żadnej zgodzie nawet i mowy być nie mogło, jakkolwiek zjazdy się odbywały, a w Poznańskiem jeszcze 12 listopada 1435 r. wyznaczono sejm na 30 listopada *super differenciis inter prelatos, spirituales et seculares Maioris Poloniae* (Acta cap. sel. edidit Ulanowski p. 37 sub Nr. 178). Wiadomość o areszcie dziesięcin stwierdza zapisek listopadowy gnieznieński z 1435 r. *attentis persecutionibus contra ecclesiam et personas ecclesiasticas per laicorum insolenciam factis ac arrestacione per eosdem facta decimarum (Acta cap. sel.* p. 353 Nr. 1649); zapisek gnieznieński z kwietnia 1436 roku *attentis persecutionibus quibus ecclesia conquassatur... donec cessabunt huiusmodi tribulaciones vel fiat dearestacio decimarum* (ibidem p. 354 sub Nr. 1652). W Poznaniu spory duchowieństwa i szlachty przybierają w listopadzie 1436 r. tak ostry charakter, że kapituła miejscowa grozi sądowi ziemskiemu poznańskiemu ekskomuniką za cytowanie kapituły przed swój sąd *(Acta cap. sel.* p. 44 Nr. 203). Na pewno przyjąć można, że sejm, który się w pierwszej

połowie 1436 r. odbył w Sieradzu w sprawie porozumienia wzajemnego dwóch stanów spełzł na niczem [1]).

Co do Małopolski trafnie wskazał już p. Balzer na zapisek sądowy krakowski, w którym pod d. 6 lutego 1436 r. czytamy o zawieszeniu wymiaru sprawiedliwości z powodu zawichrzeń: *incipiunt acta iudicialia terrestria in Cracouia post suspensionem terminorum propter quasdam gvarras seu dissensiones* (Helcel, Pomniki pr. pol. II, 413). Zapisek ten wcale nie jest odosobniony, mamy bowiem bullę soboru bazylejskiego — wkrótce szerzej o niej pomówimy — z 15 września 1436 roku, w której czytamy, że z powodu sporu, powstałego o dziesięciny w łonie samegoż duchowieństwa powstały zamieszania pośród szlachty, a groźniejszych jeszcze obawiać się należy: *unde ex hoc inter nobiles et populares... maxima sunt scandala exorta timentque verisimiliter maiora imposterum exoriri* (Cod. ep. II Nr. 240). Są to chyba wystarczające dowody negatywne, że spory i zamieszania o dziesięciny zarówno w Wielkopolsce jak i w Małopolsce trwały w ciągu r. 1436 i że przeto o wydaniu owej t. zw. Uchwały w sprawie dziesięciny małopolskiej przed jesienią tego roku i mowy być nie może.

A jednak mamy pozytywny dowód, że Uchwała wspomniana, która tylko krótkim czasu przeciągiem poprzedziła Ugodę Małopolską, należy co najdalej do jesieni r. 1436. Dowód ten, z którym oczywiście łączy się i dowód ustalający ściślejszą datę powstania Ugody Małopolskiej, wymaga nieco dłuższego ekskursu. Wychodzimy od owego pisma soboru bazylejskiego z interwencyą w sprawie dziesięciny; pisma z 15 września 1436 w odpowiedzi na skargę duchowieństwa polskiego, wniesioną przeciwko prałatom i kapitułom; wydały bowiem te ostatnie statut prowincyonalny (oczywiście na jakimś synodzie), w myśl którego postanowiono, że dziesięciny z nowizn zgodnie z dawnemi rozporządzeniami należą do rozporządzenia biskupów i kapituł, a nawet pozbawiono wielu z niższego duchowieństwa tej dziesięciny z nowizn (*quamplures... inferiores clericos ex eis dictis decimis spoliantes.* Cod. ep. II Nr. 240). Otóż na ten ważny nadzwyczaj akt, rzucający na całą sprawę o dziesięciny jaśniejsze światło, zwrócił już uwagę prof. Caro w swej Geschichte Polens IV, 132, podnosząc, że z niego

---

[1]) O sejmie tym jedyną wiadomość zawdzięczamy prof. Ulanowskiemu, w którego publikacyi Acta cap. Selecta z. 187, a mianowicie w zapisku konsystorskim poznańskim z lutego 1436 r. czytamy o wydatku dla deputatów kapituły: *qui ituri sunt ad convencionem Siradiensem* — w zapisku z maja tegoż roku p. 355 w uwadze taki passus: *prout erit dispositum inter nobiles et ecclesiam.* Pod sam koniec roku odbył się sejm w Kole (ib. l. c. Nr. 202), nie wiadomo atoli, czy traktowano na nim o zgodzie.

się okazuje, iż sobór bazylejski stanął po stronie kleru. Zna treść aktu i prof. Ulanowski, gani trafny zresztą wniosek prof. Caro, przywodzi w całości treść aktu (l. c. str. 284), a nawet poświęca rozbiorowi tej „interwencyi soboru bazylejskiego w sprawie dziesięcin“ osobny rozdział w swej rozprawie, a jednak w konkluzyi rozbioru wnosi, że to pismo nie zostaje z rokowaniami ugodowemi ani z powstaniem uchwały warcieńskiej (t. j. Ugody Małopolskiej) w najmniejszym związku.

Rzecz dziwna, pismo soboru jest interwencyą w sprawie dziesięciny ze strony soboru, podnosi wyraźnie, że jak to niższe duchowieństwo się skarży, zapadły synodalne uchwały w sprawie dziesięcin z nowizn; cała kwestya sporu pomiędzy szlachtą a duchowieństwem obraca się głównie około tego punktu o dziesięciny z nowizn i z pól rugowanych, a jednak uczony nasz wyrokuje, że nie zostaje ono w żadnym związku ani z rokowaniami ugodowemi ani z ostateczną ugodą. Powołane w piśmie soboru *provinciale statutum,* t. j. postanowienia synodyalne, w myśl których pociągnięto dziesięciny z nowizn pod rozporządzenie biskupa i kapituł, tłumaczy nam p. Ulanowski jako powołanie się duchowieństwa niższego na konstytucye synodu kaliskiego z 1420 r., a mianowicie na ustęp, w którym mowa, że uposażenie duchowieństwa powiększyć się nie może, bo wszelkie *excrescentiae* przypaść powinny *ad mensam episcopi.* Pomijając już, że takie tłumaczenie jest nieco naciągnięte, gdyż w piśmie soboru wyraźnie są podniesione *dicime que noualia nuncupantur* nie zaś *excrescentie,* pod który to wyraz niezawodnie że i *decime novalia* podpadajs, to z drugiej znowu strony przeciwko takiemu tłumaczeniu odnośnego ustępu w piśmie soboru, jakie proponuje p. Ulanowski, mówi wprost ten wzgląd, iż w niem wyraźnie podniesiono, że ta uchwała synodalna to nie postanowienia jakieś dawniejsze, ale rzecz zaszła świeżo *(materia questionis sepius fuit suscitata; et tandem prelati per eorum provinciale statutum... novalia huiusmodi... ad capitula extendi non debere declararunt),* wskutek której należy się obawiać, jak to lamentuje niższe duchowieństwo, największych zamieszek w Koronie.

Już przeto treść bulli wskazywać była powinna, że synod odbył się świeżo, a więc na krótko przed wrześniem 1436 r., a nadto, na co wskazywało już miejsce przechowania bulli, która się w archiwum kapituły krakowskiej po dziś dzień znajduje, że nie gdzie indziej odbył się synod, jeno w dyecezyi krakowskiej, nie mówiąc już wcale o tem, że i t. zw. *Concordata,* jak wiemy z końca 1435 r. pochodzące, w których jest mowa *de proxima synodo* (l. c. 97) mającym rozstrzygnąć

pewne sprawy dziesięcin, wskazują tak czas jak i dyecezyę, w której się synod w 1436 r. miał odbył[1]).

Oczywiście z powyższego wypływa, że w Małopolsce musiał się odbyć synod dyecezalny, o którym jednakowoż nic nie wie p. Ulanowski, twierdzący, że we wspomnianem piśmie soboru powoływano się na synod, który przed szesnastu laty miał miejsce, tudzież, że cała sprawa nie dotyczyła bynajmniej toczącej się równocześnie walki między duchowieństwem i szlachtą (l. c. p. 289). Tymczasem nie tylko że ze wspomnianego pisma wypływa, iż synod przed wrześniem 1436 r. w krakowskiej dyecezyi miał miejsce, ale nadto posiadamy, lubo nie zupełne, ale aż w dwóch współczesnych rękopismach przechowujące się statuta dyecezalne Zbigniewa Oleśnickiego z 1436 r. (Starodawne prawa pol. pomniki IV 89—92), co prawda, w dotychczasowych badaniach nad kwestyą Ugody Małopolskiej nie uwzględnione, które jednak nie tylko że dowodzą ścisłego związku bulli soborowej z toczącą się walką o dziesięciny, ale i objaśniają łącznie z nią, że właśnie w owym czasie spór i walka duchowieństwa ze szlachtą doszła w Małopolsce do przełomu, gdyż objęła sobą samo duchowieństwo małopolskie. Oto bowiem co zgodnie z postanowieniami dawniejszemi (z 1309 r. i 1423, a mianowicie § 24 i 25 synodu z 1423 Star. pr. pol. pomn. IV 86) postanawia biskup Oleśnicki: naprzód, aby nikt z duchownych nie brał dziesięciny nie swojej bez wiedzy biskupa, chociażby mu ją ofiarowano (§ 1), powtóre aby nikt z beneficyatów nie ważył się brać dziesięciny z nowizn *(in novalibus excrescentes decimas)* bez wiedzy i zezwolenia biskupa (§ 8); wreszcie nakazał biskup jak najsurowiej wystąpić przeciwko zatrzymującym dziesięciny z cenzurami kościelnemi (§ 4). Oczywiście, że dwa pierwsze postanowienia zostają w najściślejszym związku ze skargą niższego duchowieństwa na prałatów wniesioną przed soborem, o odcięcie go przez postanowienie synodalne od dziesięcin z nowizn, a ponieważ pismo soboru ma datę 15 września, musiała być skarga wniesioną co najmniej o miesiąc lub dwa wcześniej, czyli innemi słowy, że synod odbył się najprawdopodobniej w lipcu 1436 r.

Postanowienia synodalne pouczają, że biskup Oleśnicki, stanąwszy zasadniczo w obronie praw episkopatu, do którego jurysdykcyi pociągnął wszystkie ogółem sprawy o dziesięciny, czyniąc pobór jakichkolwiek nowych dziesięcin zawisłym od wiedzy i zezwolenia biskupa, obciążając pod tym względem sumienie beneficyata, zarówno jak

---

[1]) Por. list kanonika krakowskiego do Oleśnickiego z 1435 (?) r., w którym także mowa de sinodo Lanciciensi. Grossé: Stosunki Polski z soborem Bazyl. 176.

i cenzurami grożąc tym, którzyby dziesięcin nie uiszczali, zamyślał spory i walki zasadniczo rozstrzygnąć, bez względu na opozycyę w łonie samegoż duchowieństwa. Toż o dalszej opozycyi nic nadto, co zawiera pismo soboru, nie wiemy, a prawdopodobnie i dochodzenie sporu, polecone przez sobór biskupowi kujawskiemu, Władysławowi Oporowskiemu, nie przyszło do skutku. Pouczają nadto postanowienia synodyalne, że o powstaniu Ugody Małopolskiej przed ich datą, a więc przed lipcem 1436 r., nie może być mowy; jeżeliby bowiem stosunki dziesięcinne podówczas już były unormowane, nie widziałby Oleśnicki potrzeby zabraniania klerowi pobierania dziesięcin w ogólności jako też dziesięcin z nowizn w szczególności, bez wiedzy biskupa [1]).

Wspomniano już, że postanowienia synodalne Oleśnickiego z r. 1436 nie przechowały się nam w tekscie zupełnym. Wniosek ten wysnuto na podstawie porównania ustępu w t. zw. *Concordata* (p. 97): *memoriam inter benefactores illorum, post quorum araturas decime dabuntur*

---

[1]) Prof. Ulanowski l. c. p. 284 i nn. tak dalece zaprzecza wszelkiego związku pomiędzy pismem soboru bazylejskiego a Ugodą Małopolską, iż właśnie uważa je za stanowczy dowód przeciwny; podług niego korespondowanie kapituły krakowskiej (sic) z soborem Bazylejskim dowodzi, że Ugoda Małopolska była już zawarta. Ażeby przeto usunąć w zupełności trudności zbadania kwestyi i wątpliwość ostatecznie rozwiązać, uważał za stosowne p. Ulanowski w całej rozciągłości podać pismo soboru. W uzupełnieniu uwag powyższych co do zapatrywania i ostatecznego wniosku p. Ulanowskiego, pozwolę sobie zwrócić uwagę na ustęp z pisma soboru, w którem jest mowa o uchwale synodalnej i na § 8 postanowień synodalnych z 1436 r., aby czytelnika dowodnie przekonać o ścisłym stosunku, zachodzącym pomiędzy pismem soboru a kwestyą sporu o dziesięciny, czyli innemi słowy, że nie może być nawet mowy o tem, jakoby Ugoda Małopolska miała być faktem dokonanym przed datą tego pisma, przed 15 września.

§ 8 Synodalnych Uchwał (Star. pr. Pol. Pomn. IV, 91).	Pismo soboru (Cod. ep. II Nr. 240).
Item prohibemus sub pena excommunicationis, ne aliquis prelatus vel clericus beneficiatus, et signanter rectores ecclesiarum parochialium, decimas in novalibus excrescentes, contra antiquam consuetudinem et disposicionem huius dioecesis recipere audeant, aut se de eis intromittere quomodo presumant, absque sciencia diocesani episcopi et licencia speciali;	Praelati predicti... per eorum provinciale statutum, apud eos consuetudinem percipiendi novalia huiusmodi nuncupatam (sic), ad capitula et singulos ecclesiarum metropolitanarum et cathedralium regni eiusdem praelatos et canonicos extendi non debere declararunt, inferiores clericos per indirectum a percepcione decimarum ex dictis novalibus proveniencium excludentes...
sub pena excommunicationis, quam ipsos incurrere volumus ipso facto.	quod interdici excommunicari non possint.

Zdaje się, że to porównanie wystarczy do przekonania nas o ścisłym związku pisma soborowego z walką toczoną w sprawie dziesięcin, związku zaprzeczonym w rozprawie prof. Ulanowskiego.

in agris kmethonum depositorum, universis beneficiatis in proxima synodo sacra dominus episcopus facere demandabit; czyli innemi słowy: w 1435 r. biskup w odpowiedzi swej danej szlachcie oświadczał, iż na najbliższym synodzie poleci duchowieństwu wspomnienie w modłach za tych, którzy składają dziesięciny z pól po wyrugowaniu kmiecia uprawianych. Tymczasem w postanowieniach synodalnych napróżno szukamy odnośnego polecenia biskupa dla duchowieństwa; natomiast jeżeli weźmiemy pod uwagę t. zw. uchwałę w sprawie dziesięcin, wydaną w *Cod. ep. Vitoldi* p. CVII, o której wspomniano, że nie jest uchwałą ale rozporządzeniem, na podstawie uchwały synodalnej przez biskupa wydanem, a mianowicie: *quodque is, cui decima vel decime huiusmodi per nobilem soluta fuerit modo premisso, omnipotentem deum pro eiusdem anime et corporis votiva sanitate attentis precibus exorare teneatur, in quo ipsius conscienciam oneramus,* natenczas łatwo przypuścić, że właśnie na tym synodzie lipcowym wydał biskup Oleśnicki rozporządzenie co do sposobu pobierania dziesięciny z pól rugowanych i odprawiania modłów za patronów, a to na mocy zapadłej na synodzie uchwały, która się jednak nie przechowała. Można tej uchwały powstanie i tak jeszcze tłumaczyć, że zapadła ona wskutek porozumienia się biskupa z delegatami szlachty i poza synodem wydaną została; w każdym jednak razie wkrótce po lipcu lub sierpniu 1436 r.

Podobnie jak w ustawodawstwie synodalnem przebija się i w ustawie tymczasowej, co do której obydwaj uczeni, zarówno Ulanowski jak i Balzer (157) godzą się, że pod względem czasu wyprzedziła ona powstanie Ugody Małopolskiej, zasadnicze stanowisko obrony praw Kościoła, chociaż co do rycerstwa biskup czyni w niej ustępstwa, jak to zresztą w odpowiedzi swej, danej w 1435 r. na petita szlachty, był zaznaczył. Uregulowano nią sposób wydawania dziesięciny z ról po wyrugowaniu kmieci powstałych, sprawę, przedstawiającą niejako oś tych sporów, około których grupowały się inne sporne sprawy. Dodać wszakże należy, że rozporządzeniem, przychylnem szlachcie, pozyskał biskup ją dla siebie i że tem samem usuwał walną podstawę sporów wynikłych w łonie samegoż duchowieństwa, a co główna, ułatwiał przyjście do skutku Ugody powszechnej Małopolskiej. Co do daty dodać i to jeszcze należy, że jeżeli nie zapadło to rozporządzenie na synodzie wspomnianym, to jednakowoż rychło po nim wydane zostało, skoro niewątpliwie wpłynęło na uciszenie walki dziesięcinnej w łonie samegoż duchowieństwa, a o walce tej w roku 1437 nie mamy ani wzmianki i w ogólności późniejszej jak owej z 15 września 1836 r. wiadomości o niej nie posiadamy, tak iż przyjąć można, że równoczesne wydanie biskupiego rozporządzenia (a więc w jesieni 1436 r.)

usunęło ją całkowicie, czyli że tak zw. Ustawa tymczasowa pochodzić może najpóźniej z jesieni 1436 r.

Uzyskaliśmy w ten sposób datę nie o wiele wyprzedzającą czas powstania Ugody: *terminus a quo*. Co do terminu końcowego *terminus ad quem*, przytacza Ulanowski (str. 250) zapisek konsystorski krakowski z 11 marca 1437 r., w którym sprawa o zabór gwałtowny dziesięciny rozstrzygniętą jest w sposób, jak ją przepisują artykuły III i IV Ugody Małopolskiej. Prof. Balzer nie występuje stanowczo przeciwko wnioskowi p. Ulanowskiego, wysnutemu na podstawie wspomnianego zapisku, że mianowicie w marcu 1437 r. Ugoda Małopolska miała już w dyecezyi krakowskiej moc obowiązującą, ale dla ścisłości zaznacza, że sam zapisek nie daje zupełnej w tej mierze pewności. Gdyby się znalazły okoliczności, mówi prof. Balzer (str. 166), przemawiające za tem, że *Laudum* (t. j. Ugoda Małopolska) powstało po 11 marca 1437 r., zapisek ten nie mógłby stanowić dowodu przeciwnego; wiadomo bowiem, że w wiekach średnich praktyka sądowa wyprzedzała częstokroć ustawodawstwo... Zresztą, czytamy w dalszym ciągu argumentacyi, przepisy artykułu III i IV *Laudum* zawierają właśnie korzystne dla Kościoła postanowienie, dozwalają mianowicie karać gwałtowny zabór dziesięcin klątwą i znalazły się w *Laudum* niewątpliwie na żądanie samego duchowieństwa; mogły tedy odnośne zasady znaleść zastosowanie w praktyce sądów duchownych nawet przed wydaniem ustawy.

Zgadzając się z wnioskiem p. Balzera, że mianowicie pomimo podniesionych przez niego wątpliwości, zapisek z 11 marca 1437 r. rodzi wcale uzasadnione domniemanie, że już podówczas miał on znaczenie obowiązującej ustawy, zaznaczyć należy, że jakkolwiek w wiekach średnich praktyka sądowa wyprzedzała ustawodawstwo, to jednak trudnoby przyszło zdanie to stosować do danego wypadku i twierdzić, że wśród takich zaburzeń, jakich obraz widzimy u współczesnego Długosza, którego opowiadanie, jak to już nadmieniono, stwierdzają akty archiwalne, utworzono zasadę, którą później dopiero wyraźnym utwierdzono przepisem. Już z tego tedy względu można przyjąć za pewnik, że Ugoda Małopolska przed 11 marca 1437 r. weszła w życie. W jesieni tego roku szala walki wewnętrznej tak dalece przechyliła się na stronę przyjaciół ładu i porządku w społeczeństwie, że jak to dziś dowodnie wiemy, na sejmie sieradzkim 1 listopada 1437 r. odebrano rządy z rąk opozycyi (Cod. ep. II Nr. 250 cf. Dł. XII, 580), która nie znajdując już w Małopolsce żadnego oparcia, szuka go na Rusi i tam zakłada siedlisko knowań.

Uzyskaliśmy, sądzić należy, pozytywne dowody, że Ugoda Ma-

łopolska przyszła do skutku po jesieni 1436 a przed 11 marca 1437 r. Czy przyszła do skutku w Krakowie i czy można ją nazywać wraz z Bandtkiem i prof. Balzerem *Laudum Cracouiense*, godzi się powątpiewać. Podnieść bowiem przeciwko tej nazwie należy, że jak to słusznie p. Balzer zauważył, ugoda mogła przyjść do skutku na sejmie dzielnicowym, o żadnym zaś takowym sejmie z owych czasów w Krakowie odbytym nie wiemy. Piotrków, Korczyn itd. to miejscowości sejmów dzielnicowych małopolskich; w Krakowie odbywał się w owych czasach jeden tylko zjazd czyli sejm, ale koronacyjny. Tak też niezawodnie Ugoda Małopolska w Piotrkowie lub Korczynie przyjść musiała do skutku. I w istocie znajdujemy poniekąd potwierdzenie takiego domniemania, a mianowicie zapisek konsystorski poznański z 29 grudnia 1436 r., z którego się dowiadujemy, że kapituła tameczna wysyła deputowanych *versus Piotrkoviam ad convencionem nuperrime celebrandam in factis ecclesiae* (Acta Cap. Sel. Nr. 210). Zapisek ten mówi przeto wyraźnie, że sejm w Piotrkowie odbyć się ma w sprawach Kościoła; odnieść go można tylko do ugody duchowieństwa ze szlachtą; ta ugoda przeto, jeżeli trafnie dorozumiewamy się, nawet w grudniu 1439 r. nie była faktem dokonanym i to nie tylko ugoda powszechna, która jak wiadomo wcale nie przyszła do skutku, ale i Ugoda Małopolska, gdzie samo miejsce, wyznaczone na sejm, zdaje się niewątpliwie wskazywać, że przedewszystkiem szło o zawarcie Ugody Małopolskiej. To też autor artykułu o dziesięcinach w Encyklopedyi kościelnej nazywa wprost zgodę małopolską Ugodą Piotrkowską z 1437 r., szkoda tylko, że nie przytacza źródła na poparcie swego twierdzenia. W każdym jednak razie trudno wobec powyższych powodów zgodzić się na nazwę *Laudum Cracouiense*, nie mówiąc już wcale o *laudum Vartense*, i trzeba ważny ten akt w dziejach wewnętrznych Polski, który w rezultacie przygotował drogę do zwycięstwa walce wytoczonej w obronie zagrożonego społeczeństwa nazywać: Ugodą Małopolską.

Streszczając powyższe wywody należy nasamprzód zaznaczyć, że zapatrywanie prof. Ulanowskiego, jakoby spór duchowieństwa ze szlachtą w dyecezyi krakowskiej w Warcie 1434 r. lub w Sieradzu 1435 r. był rozstrzygnięty, jakoby więc całe przedmiotowe przedstawienie tego sporu u Długosza było pozbawione wiarogodności i prawdy, należy uważać za pozbawione wszelkiej źródłowej podstawy i nie dające się żadną miarą utrzymać w nauce, pomimo zresztą bardzo poprawnego wydania: *Laudum Vartense* 1434 r. w IV t. Archiwum komisyi historycznej. Dowodnie przekonaliśmy się, że źródła, publikowane przez tegoż autora, bulla soboru, zapiski kapitulne wielkopolskich biskupstw

w *Acta capitulorum selecta* niezbicie dowodzą obok innych źródeł wyżej przytaczanych, że przedstawienie Długosza jest wiarogodne i że przeto o żadnej Ugodzie Małopolskiej, zaszłej w 1434 lub 1435 r. w Warcie lub Sieradzu zgoła mowy być nie może, skoro walka o zasady toczyła się aż po sam koniec 1436 r. i skoro sejm walny *in factis ecclesiae* wyznaczony był na początek 1437 r., w którym to czasie, a prawdopodobnie i na tymże sejmie przyszła do skutku ugoda duchowieństwa ze szlachtą małopolską, która stworzyła podstawę do obrony społeczeństwa od husytyzmu, jak to na innem miejscu szerzej uzasadniono [1]).

Należałoby jeszcze objaśnić, dlaczego Długosz, który tak jasne ma o całej sprawie pojęcie, który streszcza t. zw. *Concordata*, a nawet miesza ich treść z jednym z ustępów Ugody, jak to trafnie p. Balzer zauważył, że pomimo tego wszystkiego ani słowem nie wspomina o ostatecznej zgodzie duchowieństwa. Otóż na to jedna odpowiedź: Długosz husytyzmu polskiego nie tyka; historyk nasz nie wspomina zresztą o Ugodzie, gdyż była ona ustępstwem ze strony duchowieństwa dla szlachty; nie wspomina, gdyż musiałby dotykać zatargu w pośród którego i w łonie samego duchowieństwa nastąpił rozdział. W ogólności to, co się łączy z husytyzmem, co jest ciemną stroną naszych dziejów, a dotkliwe okazuje rany społeczeństwa, to kreśli Długosz tylko w głównych konturach, szczególnych partyi obrazu wcale nie wykończając. On nawet nie wspomina o związku stanów przeciwko husytyzmowi w obronie społeczeństwa zawartem, w ogólności o obronie społeczeństwa, do której Ugoda Małopolska dała główną podstawę, gdyż nie chce okazywać dotkliwych ran społecznych, zadanych ziomkom przez husytyzm. Zresztą Ugoda Małopolska, jak to wypływa z porównania jej z zabytkami i źródłami współczesnymi, dotyczącymi prawa kanonicznego, nie wprowadzała nowości, lecz raczej była ustawodawczem ujęciem zgodnych z praktyką ówczesną zasad — i taką tylko wagę, jaką do niej ostatecznie przywiązują znawcy prawa kanonicznego, przywiązywał do niej i współczesny historyk, nie zdoławszy jeszcze ocenić, jak wielką odegrała ona rolę w obronie zachwianych przez husytyzm podstaw społeczeństwa.

Z powyższego jednak suchego rozbioru daty, co prawda bardzo ważnego pomnika, bo dotyczącego ugody dwóch stanów największej dzielnicy Korony, jakkolwiek o genezie wszystkich trzech pomników, sprawy tej dotyczących, nie wiele tu wspomniano, uzyskujemy jednak nie tylko potwierdzenie wiadomości podanej przez Długosza, ale i ważne

---

[1]) Uzasadniam te twierdzenia szerzej w pracy p. t. W obronie społeczeństwa, którą oddaję do Kwartalnika historycznego.

jej uzupełnienia, a tem samem i pogląd na przebieg całej tak ważnej walki społecznej. Z zestawienia suchych dat wypływa pewnik, że od warcieńskiego sejmu z 1434 r. aż po styczniowy sejm piotrkowski w 1437 r. trwały zjazdy i sejmy dzielnicowe tudzież powszechne w sprawie dziesięcin i innych spornych kwestyi, zachodzących pomiędzy szlachtą a duchowieństwem. W 1435 r. na sejmie w Sieradzu duchowieństwo podało już sposoby załatwienia sporów, na sejmie piotrkowskim, w sierpniu tegoż roku, porozumiawszy się na synodzie w Łęczycy, podało już obszerną odpowiedź na petita szlachty (odpowiedź ze strony dyecezyi krakowskiej przechowała się w t. zw. *Concordata).* Strony rozeszły się w rozdrażnieniu, do zgody nawet partykularnej, nie mówiąc o powszechnej, wcale nie przyszło. Sejm w Sieradzu z pierwszej połowy 1436 r. również nie doprowadził do zgody, jakkolwiek na nim również w sprawie spornej rokowano, a zamęt stawał się coraz groźniejszym. Biskup Oleśnicki wobec tego, że powszechna zgoda coraz bardziej stawała się niepodobieństwem, postanawia przywieść do skutku zgodę partykularną. Walka bowiem objęła nie tylko całe społeczeństwo, ale powstała już w łonie samegoż duchowieństwa, dzieląc je na dwa wrogie obozy. Rozporządzeniami synodalnemi (w lipcu — sierpniu) 1436 r. zapobiegł Oleśnicki gorszącej walce duchowieństwa, a równoczesnem albo nieco późniejszem rozporządzeniem tymczasowem w sprawie dziesięciny, czyniąc ustępstwa szlachcie w myśl danej na sejmie piotrkowskim odpowiedzi, pozyskał ją dla trwałej zgody w swej dyecezyi. Opozycya niższego duchowieństwa przeciwko rozporządzeniom synodalnym, jakkolwiek wystąpiło ono ze skargą na biskupa do soboru bazylejskiego, straciła na znaczeniu. Wobec tego na zwołanym *in factis ecclesiae* na styczeń 1437 r. do Piotrkowa sejmie, albo bezpośrednio po tym sejmie, w każdym razie przed marcem tegoż roku, przyszło do zgody Małopolskiej t. j. duchowieństwa ze szlachtą dyecezyi krakowskiej. W marcu tegoż roku postanowienia Ugody Małopolskiej, a jak je zapisek konsystorski krakowski z 4 sierpnia 1438 r. nazywa: *Conclusa inter ecclesiam et clerum ac nobiles* wchodzą w życie, stosowano je bowiem w procesach o dziesięciny w dyecezyi krakowskiej. Ugoda ta Małopolska, jak już wyżej zaznaczono, przygotowała pole do wielkich związków w obronie zagrożonych przez zwolenników husytyzmu podstaw społeczeństwa i przyczyniła się tem samem do walnego zwycięstwa nad tymi ostatnimi pod Grotnikami.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA

jej uzupełnienia, a tem samem i pogląd na przebieg całej tej wielkiej walki społecznej. Z zestawienia suchych dat wypływa jasno, że od warcińskiego sejmu z 1434 r. aż po czyniszowy sejm piotrkowski w 1437 r. trwały zjazdy i sejmy dzielnicowe całkiem powszechnie w sprawie dziesięcin i innych spornych kwestyj, zachodzących pomiędzy szlachtą a duchowieństwem. W 1435 r. na sejmie w Sieradzu duchowieństwo podało już sposoby załatwienia sporów, na sejmie piotrkowskim, w sierpniu tegoż roku, porozumiawszy się na zjeździe w Łęczycy, podało już obszerną odpowiedź na petitą szlachty, odpowiedź ze strony dyecezyi krakowskiej przechowała się w t. zw. Chamecku. Sprawy rozeszły się w rozdrażnieniu, do zgody nawet partykularnej, nie mówiąc o powszechnej, wcale nie przyszło. Sejm w Sieradzu z pierwszej połowy 1436 r. również nie doprowadził do zgody, jakkolwiek na nim również w sprawie spornej rokowano, a zarzut stawał się coraz groźniejszym. Biskup Oleśnicki wobec tego, że powszechna zgoda coraz bardziej stawała się niepodobieństwem, postanowił przywieść do skutku zgodę partykularną. Walka bowiem objęła nie całe społeczeństwo, ale powstała już w łonie samegoż duchowieństwa, dzieląc je na dwa wrogie obozy. Rozporządzeniami synodalnemi (w lipcu — sierpniu) 1436 r. zapobiegł Oleśnicki gorszącej walce duchowieństwa, a równocześnie albo nieco późniejszem rozporządzeniem tymczasowem w sprawie dziesięciny, czyniąc ustępstwa szlachcie, w myśl danej na sejmie piotrkowskim odpowiedzi, pozyskał ją dla trwałej zgody w swej dyecezyi. Opozycya niższego duchowieństwa przeciwko rozporządzeniom synodalnym, jakkolwiek wystąpiło ono ze skargą do biskupa do soboru bazylejskiego, straciła na znaczeniu. Wobec tego na zwołanym *in facto pedestre* na styczeń 1437 r. do Piotrkowa sejmie, albo bezpośrednio po tym sejmie, w każdym razie przed sejmem tegoż roku, przyszło do zgody Małopolskiej t. j. duchowieństwa ze szlachtą dyecezyi krakowskiej. W marcu tegoż roku postanowienia Ugody Małopolskiej, a jak je zapisek konsystorzki krakowski z 4 sierpnia 1438 r. nazywa: *Conclusa inter ecclesiam et clerum ex ambabus* wchodzą w życie, stosowano je bowiem w pięciorgach o dziesięcinę w dyecezyi krakowskiej. Ugoda ta Małopolska, jak już wyżej zaznaczono, przygotowała pole do wielkich związków w obronie zagrożonych przez zwolenników husytyzmu podstaw społeczeństwa i przyczyniła się tem samem do walnego zwycięstwa nad tymi ostatnimi pod Grotnikami.

Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego

B. Dembiński: Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu soboru trydenckiego. Część pierwsza, lex. 8° str. 264. Cena 2 złr. 50 ct.

J. Fijałek: Średniowieczne ustawodawstwo synodalne biskupów polskich. I. Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego, lex. 8° str. 59. Cena 75 ct.

L. Finkel: Bibliografia historyi polskiej, tom I. lex. 8° str. 527. Cena 6 złr.
— Tomu II-go zeszyt 1-szy, lex. 8° str. 158. Cena 1 złr. 80 ct.

K. J. Heck: Życie i dzieła Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów (Ozimków) na tle stosunków ówczesnego Lwowa, lex. 8° str. 187. Cena 1 złr. 80 ct.

T. Hoesick: Anhelli i trzy poematy. Przyczynki do dziejów twórczości J. Słowackiego, lex. 8° str. 80. Cena 80 ct.

A. Kalina: Jana Parum Szulcego. Słownik języka połabskiego, Część I. lex. 8° str. 80. Cena 75 ct.
— Część II. lex 8° str. 104. Cena 1 złr.

J. Kallenbach: Szymonowicza dramat »Castus Joseph«, lex. 8° str. 20. Cena 30 ct.

F. Kasparek: Z dziedziny prawa międzynarodowego prywatnego. lex. 8°, str. 69. Cena 80 ct.
— Druga konferencya w Hadze celem kodyfikacyi prawa międzynarodowego prywatnego, lex. 8° str. 20. Cena 30 ct.

M. Kawczyński: Adama Mickiewicza Dziadów część trzecia w stosunku do romantyzmu francuskiego, lex. 8° str. 74. Cena 1 złr.

W. Kętrzyński: Studya nad dokumentami XII w., lex. 8° str. 122 z 16 tabl. Cena 3 złr. 50 ct.
— Granice Polski w X. wieku. Z mapą. lex. 8° str. 32. Cena 75 ct.

J. Kleczyński: Spisy ludności w Rzeczypospolitej Polskiej, lex. 8° str. 29. Cena 40 ct.
— Pogłówne generalne w Polsce i oparte na niem spisy ludności. lex. 8° str. 23. Cena 30 ct.

F. Koneczny: Walter v. Plettenberg, landmistrz inflancki, w obec Zakonu, Litwy i Moskwy 1500—1525. lex. 8° str. 76. Cena 75 ct.

F. Krček: Modlitewnik Nawojki, lex. 8°, str. 81. Cena 80 ct.

J. Latkowski: Mendog, król litewski, lex. 8° str. 154 z mapą. Cena 1 złr. 50 ct.

A. Lewicki: Powstanie Świdrygiełły, lex. 8° str. 389. Cena 3 złr.

W. Lutosławski: O logice Platona. Część pierwsza. O tradycyi tekstu Platona. lex. 8° str. 69. Cena 60 ct.

Wł. Łuszczkiewicz: Reszty romańskiej architektury dawnego opactwa Cysterskiego w Wąchocku, folio str. 26 z 11 cynkotypami i 8 tablicami fotolitograficznemi. Cena 1 złr.
— Polichromia drewnianego kościołka w Dębnie pod N. Targiem. Sprawozdanie z wycieczki naukowej w lecie 1891 r. Z 3 tablicami i 22 cynkotypami w tekscie, folio, str. 24. Cena 1 złr. 50 ct.

L. Malinowski: O niektórych wyrazach ludowych polskich; zapiski porównawcze. lex. 8° str. 102. Cena 1 złr.
— Glossy polskie w kilku rękopismach łacińskich wieku XV., lex. 8° str. 73. Cena 70 ct.
— O języku komedyj Franciszka Bohomolca, lex. 8° str. 29. Cena 40 ct.
— Kazania na dzień wszech świętych. Zabytki języka polskiego z wieku XV., lex. 8° str. 89. Z dwiema podobiznami. Cena 80 ct.

Wł. Matlakowski: Budownictwo ludowe na Podhalu, 4-to str. 93 z 23 tablicami litograficznemi i 25 rysunkami w tekscie, oprawne, tablice w osobnej oprawne teczce. Cena 7 złr. 50 ct.

J. Milewski: Stosunek wartości złota do srebra, lex. 8° str. 118. Cena 1 złr. 50.

A. Miodoński: Czas powstania historyi Florusa, lex. 8° str. 10. Cena 20 ct.
— Miscellanea latina, lex. 8° str. 9. Cena 20 ct.
— Incerti auctoris exhortatio de paenitentia, lex. 8° str. 10. Cena 20 ct.

(Ciąg dalszy na odwrotnej stronie.)

714

Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Kielcach
Biblioteka Główna
24 271083

Monumenta Poloniae Historica. Pomniki dziejowe Pols
przez lwowskie grono członków komisyi historycznej. 4

K. Morawski: Andrzej Patrycy Nidecki, jego życie, dzieła, 8° str. 402. Cena 3 złr.
— Jakób Górski, jego życie i dzieła, lex. 8° str. 37. Cena 40 ct.
— De rhetoribus latinis observationes. lex. 8° str. 20. Cena 30 ct.

Fr. Piekosiński: Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskiem króla Kazimierza W., lex. 8° str. 91. Cena 90 ct.

A. Prochaska: O prawdziwości listów Gedymina, lex. 8° str. 34. Cena 30 ct.
— Podole lennem Korony 1352—1430., lex. 8° str. 24. Cena 25 ct.

J. Radliński: Słowniki narzeczy ludów kamczackich: (ze zbiorów Prof. B. Dybowskiego), I. Słownik narzecza Ainów, lex. 8° str. 67. Cena 60 ct.
— II. Słownik narzecza Kamczadałów wschodnich, lex. 8° str. 88. Cena 90 ct.
— III. Słownik narzecza Kamczadałów południowych, lex. 8° str. 20 Cena 50 ct.
— IV. Słownik narzecza Kamczadałów zachodnich, lex. 8° str. 84. Cena 75 ct.
— V. Słownik narzecza Koryaków wschodnich, lex. 8° str. 81. Cena 75 ct.

St. Ramult: Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego, 4° str. XLVIII i 298 Cena 4 złr.

J. Rozwadowski: Łacińskie słowa pochodne urobione z pnia imiesłowu biernego na -to- (t. z. Iterativa lub Frequentativa i Intensiva) lex 8° str. 46. Cena 50 ct.

W. Rubczyński: Traktat o porządku istnień. lex. 8° str. 33 z tablicą. Cena 40 ct.

J. N. Sadowski: Miecz koronacyjny polski »Szczerbcem« zwany. Z 2. tablicami i 12 rycinami. lex. 8° str. 60. Cena 1 złr. 50 ct.

M. Sas: Przyczynek do poezyi polsko-łacińskiej XVI wieku, lex. 8° str. 32. Cena 40 ct.
— O miarach poematów łacińskich Jana Kochanowskiego, lex. 8° str. 51. Cena 50 ct.

St. Schneider: Isokrates wobec Politei ateńskiej Arystotelesa, lex. 8° str. 25. Cena 30 ct.

St. Smolka: Stanowisko mocarstw w obec konstytucyi Trzeciego Maja, 16° str. 27. Cena 30 ct.

L. Sternbach: Curae Menandreae, lex. 8° str. 78. Cena 1 złr.
— Joannis Geometrae Carmen de s. Panteleemone, lex. 8° str. 86. Cena 1 złr 50 ct.
— Photii patriarchae opusculum, lex. 8° str. 82. Cena 1 złr. 50 ct.
— Analecta Photiana, lex. 8° str. 42. Cena 75 ct.
— Gnomologium Parisinum ineditum. Appendix Vaticana. lex. 8° str. 83. Cena 1 złr. 50 ct.
— Fabularum Aesopiarum Sylloge, lex. 8°, str. 83. Cena 1 złr. 50 ct.
— Dilucidationes Aesopiae, lex. 8° str. 50. Cena 75 ct.

J. Tretiak: Ignacy Krasicki jako prezydent trybunału, lex. 8° str. 37. Cena 40 ct.

Uchwały w sprawie pisowni. Cena 40 ct.

B. Ulanowski: O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynek w Staniątkach, lex. 8° str. 131 z 5 tabl. Cena 2 złr.

S. Windakiewicz: Pierwsze kompanie aktorów w Polsce, lex. 8° str. 21. Cena 30 ct.

A. Winiarz: O zwodzie zwyczajów prawnych mazowieckich układu Wawrzyńca z Prażmowa, lex. 8° str. 79. Cena 90 ct.

S. Witkowski: Stosunek »Szachów« Kochanowskiego, do poematu Vidy »Scacchia ludus«, lex. 8° str. 39. Cena 60 ct.
— De vocibus hybridis apud antiquos poetas romanos, lex. 8° str. 29. Cena 60 ct.

T. Wojciechowski: O Piaście i piaście, lex. 8° str. 51. Cena 50 ct.

A. Zakrzewski: Wzrost w Królestwie Polskiem, 8° str. 39 z 2 mapkami i tablicą graficzną. Cena 75 ct.

M. Zdziechowski: Karol Hynek Macha i bajronizm czeski. lex. 8° str. 69. Cena 1 złr.

Skład główny wydawnictw Akademii Umiejętności znajduje się w Księgarni Spółki wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Biblioteka WSP Kielce
0262737